

# Piotr Semków

---

"Nauka, kultura i sztuka w Wolnym  
Mieście Gdańsku", Andrzej  
Chodubski, Toruń 2000 : [recenzja]

---

Acta Cassubiana 2, 379-385

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Piotr Semków

**Andrzej Chodubski,  
*Nauka, kultura i sztuka w Wolnym Mieście Gdańsku,*  
wyd. A. Marszałek, Toruń 2000, ss.176.**

Do prac poświęconych zagadnieniom związanym z Wolnym Miastem Gdańskiem dołączyła pozycja autorstwa Andrzeja Chodubskiego. W pracy tej autor (jak twierdzi – s. 9) starał się ukazać swoistość całościowego rozwoju kultury, nauki i sztuki w Wolnym Mieście, z uwzględnieniem charakterystycznej swoistości miejsca, jakim stał się Gdańsk w okresie dwudziestolecia. Jako hipotezę badawczą postawił Chodubski twierdzenie, że „kształt rozwoju nauki, kultury i sztuki w Wolnym Mieście Gdańsku był odgórnie wyznaczony przez jego władze polityczne”, wskazując jednocześnie na powiązania tegoż kształtu z polityką finansową i kadrową władz gdańskich oraz z propagandą (s. 9).

Praca ta liczy 11 rozdziałów i oparta jest na układzie problemowo–chronologicznym, ze znacznym nasyceniem ideologicznym. Zastrzeżenia może budzić fakt wykroczenia przez autora pozycji poza ramy czasowe istnienia Wolnego Miasta Gdańska, gdyż jeden z rozdziałów swej pracy poświęcił Chodubski życiu kulturalnemu w Gdańsku podczas wojny, zaś posłowie nie podsumowuje całości pracy, lecz dotyczy przemian kulturalnych w Gdańsku po 1945 r. i ze względu na swe ramy czasowe (aż po lata osiemdziesiąte) i swą treść wręcz stanowi kolejny rozdział książki.

W rozdziale pierwszym *Tożsamość Wolnego Miasta Gdańska* autor omówił pobieżnie powstanie Wolnego Miasta oraz jego skomplikowaną sytuację wewnętrzną w zakresie administrowania terenem gdańskim przez wyznaczo-

ne ku temu organy. Rozdział drugi swej pracy poświęcił Chodubski obiektywnym uwarunkowaniom rozwoju nauki, kultury i sztuki. Autor skoncentrował się na czynniku ideologicznym jako głównym determinancie gdańskiej nauki, kultury i sztuki, zaprzeczając w ten sposób założeniom rozdziału. Pomiął działalność takich organizacji, jak Deutscher Heimatbund Danzig czy też Danziger Heimatdienst, które odegrały dużą rolę w propagowaniu kultury w mieście<sup>1</sup>.

W rozdziale trzecim autor zajął się szkolnictwem i oświatą niemiecką. Autor dokonał wyliczenia szkół ponadpodstawowych działających na terenie Wolnego Miasta Gdańska (s. 31- 33), jednakże nie ustrzegł się przed niekompletnością wykazu. Nie zwrócił uwagi na fakt funkcjonowania na terenie Gdańska szkoły policyjnej, mieszczącej się we Wrzeszczu przy Heeresanger (Legionów) 12 - 23. Kształciła ona kadry dla potrzeb policji Wolnego Miasta Gdańska i podlegała bezpośrednio prezydentowi policji Wolnego Miasta Gdańska<sup>2</sup>. Wspominając o Politechnice Gdańskiej (choć prawidłowo nazwa tej uczelni brzmiała w języku polskim – Wyższa Szkoła Techniczna – Technische Hochschule) Chodubski pominął wielu gdańskich uczonych, pracowników tejże uczelni, choćby tej miary co biochemik Adolf Butenandt czy architekt Albert Carsten. Trudno się domyśleć, czy uczynił to nieświadomie, ale pomijając postacie, pominął również ich niemały dorobek naukowy<sup>3</sup>. Podobnie w rozdziale tym nie istnieje działająca przecież w mieście już od połowy lat trzydziestych inna uczelnia – Akademia Medyczna.

Rozdział czwarty poświęcił Chodubski niemieckiej prasie, radiu i działalności wydawniczej. Środki masowego przekazu odgrywały ważną rolę w kształtowaniu świadomości mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska. Zróżnicowanie gdańskiej sceny politycznej miało swe odzwierciedlenie m. in. w wizerunku Polaka i Polaka prezentowanym w komentarzach przez gdańską prasę związaną z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi. Jednakże po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów w Wolnym Mieście Gdańsku i po wyeliminowaniu opozycji trudno w publikacjach prasy niemieckojęzycznej nie dostrzec pejoratywnego obrazu Polaka i stosunków polsko - niemieckich. Obraz ten nabrał szczególnej wyrazistości w latach 1938 - 1939.

<sup>1</sup> *Historia Gdańska*, pod red. E. Cieślaka, t. IV, cz. 2: 1920 - 1945, *Kultura i oświata*, oprac. M. Andrzejewski, Sopot 1999, s. 268 - 269.

<sup>2</sup> Zob. np. G. Stolz, *Die Danziger Polizei in den 20er Jahren*, „Unser Danzig”, nr 10/11, 5 VI 1975 r., s. 30.

<sup>3</sup> Zob. M. Andrzejewski, *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939)*, Gdańsk 1997.

W rozdziale piątym autor zajął się teatrem, życiem muzycznym i sztukami plastycznymi. Oczywiście, jeżeli weźmiemy pod uwagę kryteria narodowościowe (nie należy zapominać, kto stanowił na terenie gdańskim większość narodową), to trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że na repertuarze spoczywało zadanie pielęgnowania i podtrzymywania niemieckiej świadomości narodowej (s. 53). Ale teatr gdański, podobnie jak samo Wolne Miasto Gdańsk, stanowił mozaikę narodowościową. Działał przecież w Gdańsku teatr polski, który pomimo trudnych warunków lokalowych miał podtrzymywać tożsamość narodową mniejszości polskiej. Próżnym jednakże jest szukanie w tym rozdziale wiadomości o aktywnie przecież funkcjonującym w Gdańsku Teatrze Żydowskim, w którym m. in. wystawiano sztuki gdańskiego dramaturga Maxa Baumanna i występował Rudolf Zaslowski. Szkoda, że autor nie zajął się np. analizą cen biletów teatralnych na przedstawienia w odniesieniu do przeciętnej gdańskiej płacy lub też cen żywności. Pozwoliłoby to na przybliżenie czytelnikowi problematyki dostępności do teatrów dla mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska<sup>4</sup>.

Gdańszczanie słuchali nie tylko muzyki kameralnej czy też symfonicznej. Popularne było muzykowanie w domowym zaciszu, działały chóry, orkiestry. Mieszkańcom miasta dobrze była znana wielokrotnie występująca przy różnych okazjach (np. niedzielne koncerty w parku Uphagena) orkiestra gdańskiej Schutzpolizei pod batutą wielkiego talentu muzycznego i zarazem dyrektora muzycznego – Ernsta Stieberitza<sup>5</sup>.

Rozdział szósty poświęcił Chodubski szkolnictwu i oświacie polskiej. Omówił w nim zasady funkcjonowania szkół polskich w Wolnym Mieście oraz ochronek, w których m. in. w latach 1923 - 1939 pracowały polskie dominikanki<sup>6</sup>.

W rozdziale siódmym autor omówił działalność kulturalną ludności polskiej. Zwrócił uwagę na bogactwo polskiego życia kulturalnego w Wolnym

<sup>4</sup> Zob. M. Abramowicz, *Teatr Żydowski w Wolnym Mieście Gdańsku (1934 – 1938)*, [w:] *Teatr Żydowski w Polsce. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Warszawa, 18-21 października 1993 roku*, pod. red. A. Kuligowskiej - Korzeniewskiej i M. Lewko, Łódź 1998, s. 243 – 260; Z Ciesielski, *Teatr polski w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939*, Gdańsk 1969.

<sup>5</sup> *Musikdirektor Ernst Stieberitz zum Gedenken*, Bielefeld 1997; *Im Gedenken an Ernst Stieberitz*, „Unser Danzig”, nr 6, 20 III 1975 r.

<sup>6</sup> P. Semków, *Dominikanki polskie w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923-1939*, „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej”, z.11, 1996.

Mieście Gdańsku. Istotnie, prawidłowością w działalności kulturalnej ludności polskiej była pozorna aktywność niektórych członków, po czym następował okres bierności, polegający na nieuczestniczeniu w zebraniach ani innych przejawach działalności, nieopłacanie składek członkowskich (s. 79). Autor nie pokusił się jednakże o głębszą analizę tego zjawiska, które miało swe podłoże nie tylko w rozbiściu i skłóceniu Polonii gdańskiej, lecz również w labilności postaw mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska.

W rozdziale ósmym Chodubski omówił prasę i wydawnictwa polskie. Zwrócił uwagę na problemy, z jakimi przyszło się borykać czytelnikom polskich czasopism w Wolnym Mieście Gdańsku w postaci konfiskat, procesów czy też odbierania debitu, oraz podkreślił ważną rolę prasy polskiej w walce o poszanowanie praw Polski i Polaków w Gdańsku. Wymieniając ukazujące się na terenie Wolnego Miasta Gdańska polskie czasopisma (s. 82-85), autor nie dokonał analizy czasopism pod kątem mutacji, dodatków czy też prezentowanych w nich poglądów politycznych. Istniały przecież takie pisma, jak np. „Robotnik Gdański” bądź „Polonia Gdańska”, które prezentowały określone idee polityczne<sup>7</sup>.

Rozdział dziewiąty autor poświęcił życiu religijnemu. Mieszkańcy Wolnego Miasta Gdańska tworzyli mozaikę nie tylko pod względem narodowościowym, lecz również pod względem religijnym. Na terenie gdańskim większość wyznaniową – ok. 60 % stanowili ewangelicy wchodzący w skład Staropruskiego Ewangelickiego Kościoła Krajowego. Katolicy gdańscy przejawiali znacznie większą aktywność w życiu społeczno – politycznym na terenie Wolnego Miasta niż ewangelicy. Działalność Kościoła katolickiego miała szczególne znaczenie dla Polonii gdańskiej w utrzymaniu tożsamości narodowej. Ważnym dla katolików był dzień 30 grudnia 1925 r., kiedy to Pius XI utworzył diecezję gdańską z biskupem Edwardem O'Rourke na czele. Jego następcą – Carl Maria Splett – po dziś dzień budzi wiele kontrowersji<sup>8</sup>.

Chodubski zwrócił uwagę na działalność innych wyznań (np. wyznawców judaizmu, menonitów, prawosławnych), choć np. w przypadku tych ostat-

<sup>7</sup> A. Romanow, *Prasa mniejszościowa w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1920 - 1939*, [w:] *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, pod red. M. Andrzejewskiego, Gdańsk 1999, s. 103 - 107.

<sup>8</sup> Zob. np. S. Bogdanowicz, *Karol Maria Splett biskup gdański czasów wojny więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995. Por. P. Raina, *Karol Maria Splett biskup gdański na ławie oskarżonych*. Warszawa 1994.

nich po prostu nie docenił wielkiej roli integracyjnej i socjalnej gdańskiej Cerkwi Prawosławnej wśród emigracji rosyjskiej w Wolnym Mieście<sup>9</sup>.

W rozdziale dziesiątym zatytułowanym *Sport* A. Chodubski zajął się tematyką sportu w Wolnym Mieście Gdańsku. Omówił w nim prężną działalność polskich klubów sportowych, przytoczył wyniki osiągane przez poszczególnych zawodników w różnych dyscyplinach. Niestety – jednostronne (pod kątem polskiej mniejszości w Wolnym Mieście) potraktowanie problematyki przez Chodubskiego zupełnie wypaczyło działalność klubów i towarzystw sportowych na terenie gdańskim. Autor nie wspomniał o działalności wielu innych klubów i stowarzyszeń sportowych, np. istniejącego od połowy wieku XIX towarzystwa Danziger Turn und Fecht Verein czy też np. żydowskiego klubu Bar-Kochba. Z lektury tego rozdziału trudno wywnioskować, jaka była baza dla uprawiania poszczególnych dyscyplin czy też jakie dyscypliny sportowe cieszyły się zainteresowaniem ze strony mieszkańców Wolnego Miasta.

W rozdziale jedenastym autor przedstawił życie kulturalne podczas wojny. Prowadzone działania wojenne wywierały swój wpływ na życie codzienne mieszkańców Gdańska, jednakże miasto próbowało zachować pozory normalnego funkcjonowania. W ograniczonym zakresie funkcjonowały lokale rozrywkowe, kina, toczyły się rozgrywki sportowe<sup>10</sup>. Jednakże codzienna lektura nekrologów zawierała coraz więcej znajomych nazwisk. Poległym, którzy byli znanymi w Gdańsku postaciami, prasa poświęcała więcej miejsca<sup>11</sup>. Jednakże, jak już wcześniej wspomniano, rozdział jedenasty wykroczył swą treścią poza okres istnienia Wolnego Miasta Gdańska

Pozycję tę wzbogacają ilustracje pochodzące ze zbiorów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku oraz indeks nazwisk występujących w książce, choć tu pojawiły się niećistości. Zdjęcie nr 15 podpisane jako: „Ulica Kozłowa (Pfefferstadt) w okresie nasilenia się ideologii hitleryzmu” (s. 168)

<sup>9</sup> Zob. np. A. Romanow, *Gdańsk zapomniany...Szkice z dziejów miasta 1914 - 1939*, Gdańsk 2000, s. 57 - 58.

<sup>10</sup> „*Ich liebe vier Frauen*” - geht morgen 17 Uhr das Lustspiel, „Der Danziger Vorposten”, nr 23, 24 I 1943 r. B. Zwarra, *Wspomnienia gdańskiego bówki*, t. III, Gdańsk 1986, s. 65 - 68.

<sup>11</sup> Zob. np. *Generalleutnant Jahr gefallen*, „Der Danziger Vorposten”, nr 34, 4 II 1943 r. Arno Jahr był w latach 1919 - 1933 funkcjonariuszem Schutzpolizei w Wolnym Mieście Gdańsku, zaś przez dalsze dwa lata służył w gdańskiej Landespolizei. Poległ 21 stycznia 1943 r. na froncie wschodnim.

przedstawia dzisiejszą ulicę Tkacką (Wollwebergasse) na odcinku od Długiej (Langgasse) w kierunku Zbrojowni (Zeughaus).

Bibliografia zaprezentowana w pracy Chodubskiego wykazuje luki nie tylko źródłowe, choćby w postaci braku wskazówek o podjętych badaniach nad prasą z terenu Wolnego Miasta, ale również braki w podstawowej literaturze dotyczącej poruszanej przez niego problematyki. Czytelnik tej pozycji od razu zauważy różnice w przedstawieniu problematyki przez Chodubskiego, a ukazaniu tejże samej problematyki w tomie IV, cz. 2 *Historii Gdańska* pod redakcją E. Cieślaka<sup>12</sup>. W dodatku zadziwiająca jest charakterystyczna niekonsekwencja Chodubskiego, polegająca na bardzo dużej rozbieżności pomiędzy literaturą, do której odwołuje się w przypisach (np. s. 48 - 49), a wykazem umieszczonym na str. 147 - 148.

Praca nie spełnia roli miarodajnego opracowania z kilku powodów, z których do najważniejszych można zaliczyć: ubogą bazę źródłową (autor w niewielkim stopniu wyzyskał gdańskie archiwalia, na które się powoływał, podobnie jak prasę gdańską, brak archiwaliów z innych ośrodków czy też niewielkie wykorzystanie literatury wspomnieniowej), równie ubogi dobór opracowań połączony ze słabym ich wykorzystaniem (co rzutuje na niepełność informacji zawartych w pracy), schematyzm w przedstawianiu obrazu życia kulturalnego w Wolnym Mieście Gdańsku, polegający na niemal pominięciu działalności innych narodowości, np. Rosjan czy Żydów oraz ukazywaniu relacji typu Niemcy - Polacy w postaci „czarne - białe”, przez co praca nabrała wręcz charakteru martyrologicznego, oraz brak analitycznego spojrzenia na poruszaną tematykę<sup>13</sup>. Oczywiście, nie wolno zapominać o wpływie narodowych socjalistów na sytuację w Wolnym Mieście Gdańsku i o problemie „ujednolicania” Wolnego Miasta z Rzeszą, co również rzutowało na poruszaną przez autora problematykę.

W pozycji autorstwa Andrzeja Chodubskiego zabrakło spojrzenia na kulturę w aspekcie codzienności, obyczajów rodzinnych czy też religijnych. Nie istnieje w niej ani gdański bówka, ani „Louis” czy też „Mochum” jako przed-

<sup>12</sup> *Historia Gdańska*, t. IV, cz. 2, s. 267 - 309.

<sup>13</sup> Zob. np. A. Romanow, *Emigracja rosyjska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920 - 1939*, „Rocznik Gdański”, t. XLV, z. 2, 1985; tenże, *Prasa rosyjska w Gdańsku 1915 - 1938*, „Rocznik Gdański”, t. XXIX/XXX, 1970; G. Berendt, *Żydzi na terenie Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920 - 1945. (Działalność kulturalna, polityczna i socjalna)*, Gdańsk 1997

stawiciele swoistej gdańskiej kultury. Tego typu opracowania, ukazującego życie codzienne mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska z uwzględnieniem różnic wynikających z faktu wyznawania przez osoby zamieszkujące teren gdański danej religii czy też przynależności do określonej narodowości, w dalszym ciągu brakuje. Zaprezentowana przez A. Chodubskiego pozycja nie odpowiada swą treścią pojęciu szeroko rozumianej kultury, zwłaszcza na tak charakterystycznym terenie, jakim było Wolne Miasto Gdańsk, ze względu na niepełność merytoryczną. Wydawnictwu A. Marszałek z Torunia należy po-gratulować bardzo ładnej szaty graficznej.